



W pierwszym półroczu 2006 roku: przez SAKRAMENT CHRZTU zostali włączeni do Kościoła:

Dominki KOZAK s. Jacka i Moniki
Jacob HERRERA s. Pablo i Małgorzaty
Adrianna KEPA c. Wojciecha i Katarzyny
Martyna STANKO c. Macieja i Larisy
Kinga PALEWICZ c. Roberta i Sylwii
Mateusz GĘSINIEC s. Wojciecha i Wioletty
Antonim KAWECKI s. Piotra i Anny
Szymon NOWAK s. Jacka i Magdaleny
Adam KAMIŃSKI s. Pawła i Edyty
Wiktoria MAZUR c. Waldemara i Agnieszki
Aleksandra MYSZKOWSKA c. Sławomira i Małgorzaty
Danuta ŻAK c. Romana i Grażyny
Agnieszka ŻAK c. Romana i Grażyny
Wiktoria ŻAK c. Romana i Grażyny
Georgij NEKOREC s. Władimira i Galiny
Mikołaj KACZYŃSKI s. Jana i Jolanty
Jakub ŻURAK s. Tomasza i Katarzyny
Hubert JANAS s. Andrzeja i Emilii
Aleksandra CICHY c. Ireneusza i Joanny
Paweł DROŚ s. Daniela i Marty
Kinga TOŁPA c. Tomasza i Moniki
Dawid SOROCZYŃSKI s. Stanisława i Izabeli
Kacper SOROCZYŃSKI s. Stanisława i Izabeli
Karolina KOPEĆ c. Adama i Joanny
Miłosz DUDAŁA s. Adama i Anety
Jakub MAĆKOWSKI s. Mariusza i Oktawii
Maja DANIELISZYN c. Jacka i Anety
Andrzej GONDEK s. Tomasza i Marty
Aleksandr KILIŃSKI s. Tadeusza i Małgorzaty
Bartosz IWĄŃSKI s. Krzysztofa i Karoliny
Jakub ŁUCZAK s. Krzysztofa i Estery
Mateusz GRZYBOWSKI s. Marcina i Kingi
Jakub MARZEC s. Tomasza i Barbary



SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA zawarli:

Dorota WITWICKA i Paweł DANIELEWICZ
Katarzyna DRECKO i Wiesław WÓJCIK
Kamila SYTA i Piotr WYKA

oraz poza naszą parafią zawarli małżeństwo:

Maria KOWSZEWICZ i Artur KROCZAK
Magdalena PISULA i Łukasz BUJAK
Paulina Marszałek i Michał KLUSKA
Magdalena DRAPIEWSKA i Piotr KWIETNIEWSKI
Wioletta SMĘGOCKA i Piotr ŁECKI
Iwona JĘDRUŚ i Piotr GUT
Małgorzata JACHIMCZAK i Sylwester PAKUŁA



ZMARLI w Chrystusie Panu:

Jerzy CHMIELARSKI (1944 Krzelów; 15.01.br.)
Kazimierz KOWAL (1935 Sieniec; 16.01.br.)
Stanisława ŁOŚ (1937 Dębno; 18.01.br.)
Marianna BARTULIS (1923 KULESZKA; 22.01.br.)
Edward PAMUŁA (1923 Klein Ż.; 27.01.br.)
Joanna KOZERA (28.01.br.)
Joanna CHOMIN (1926 Lwów; 17.02.br.)
Janina WŁODARSKA (1922 Żarówie; 28.02.br.)
Wanda PEJLAK (1925 Scheimnczel; 1.03.br.)
Zofia JASIŃSKA (1941 Jeruzal; 8.03.br.)
Marian SMORAĞ (1935 Sudd; 17.03.br.)

ŻYĆ WIARĄ

Redakcja i wydawca

Parafia Św. Jakuba i Krzysztofa.
51-310 Wrocław, ul. Krzywoustego 291
tel. 071 345 78 13 (kancelaria)
www.psiepole.archidiecezja.wroc.pl



11 lutego ks. prot. Andrzej Siemieniowski z Wrocławia otrzymał w naszej Katedrze święcenia biskupie. Nowy Biskup urodził się w 1957 r. we Wrocławiu a święcenia kapłańskie przyjął w 1985 r. Przed trzema laty prowadził w naszej parafii rekolekcje. Życzymy Księdzu Biskupowi mocy Ducha.

Na początku Nowego Roku dzieci z Przedszkola nr 71 przedstawiały w naszej świątyni jasełka.

W każdy piątek o 20:00 w klubie młodzieżowym „KUŹNIA” studenci prowadzą konwersacje religijne.

W czasie ferii zimowych dzieci miały możliwość wypoczywać w Kluczborku, w domu Księży Sercanów.

Wychowawcy zapewnili im wiele atrakcji. Nie zabrakło także czasu na rozśpiewanie dzieci.

W drugim tygodniu ferii ponad 20-osobowa grupa młodzieży przeżywała na Szczytniku czterodniowe rekolekcje. Odbywały się one w pięknej zimowej scenarii. W czasie ferii zimowych również pięciu naszych lektorów przeżywało rekolekcje w Nysie w domu Ojców Werbistów.

Kolejne spotkanie Klubu Seniora odbywało się na zakończenie karnawału. Pani kierownik zatroszczyła się, aby 20 osobom w złotym wieku nie zabrakło wspólnej radości, śpiewów i tańców.

W ostatnich dniach marca odbywały się dla naszej parafii rekolekcje wielkopostne.

Przewodniczył nam w tych dniach odnowy ks. Paweł Niewinowski, aktualnie odbywający specjalistyczne studia na KUL-u. Z wielkim zainteresowaniem wysłuchaliśmy nie tylko jego nauk, ale i piosenek.

Piękny miesiąc maj to czas Pierwszych Komunii św. W naszej parafii po raz pierwszy przystąpiło do Stolu Pańskiego 40 dzieci.

W poniedziałek 19 czerwca gościliśmy w naszej parafii Księdza Arcybiskupa, który przyjechał do nas z apostolską posługą udzielenia sakramentu umocnienia młodzieży gimnazjalnej. 60 młodych naszych parafian wyznało w dniu bierzmowania: „Pragniemy, aby Duch Święty umocnił nas do mężnego wyznawania wiary i postępowania według jej zasad.”



Procesja w Boże Ciało 15 czerwca na naszym osiedlu.

Na początku roku zakupiliśmy odpowiedni materiał – dachówkę i drewno – w celu przeprowadzenia remontu dachu na probostwie. Remont tego, liczącego ponad dwieście lat budyneku, przeprowadziliśmy w lipcu.

W ostatnią niedzielę czerwca obchodziliśmy jubileusz 10-lecia naszej świetlicy dla dzieci. We Mszy św. dziękczynnej, którą pięknie przygotowali wychowawcy ze świetlicy i dzieci, przewodniczył ks. dr Andrzej Tomko. Popołudniowy festyn z racji świetlicowego jubileuszu, zawierał bogaty program. Były koncerty, pokaz sztuczniczy i przejażdżka na koniach straży miejskiej, był dmuchany zamek i ognisko w ogrodzie parafialnym.



Dzieci i wychowawcy ze świetlicy parafialnej oraz goście, świętujący 10-lecie.

ŻYĆ WIARĄ



PISMO PARAFII ŚW. JAKUBA I KRYSZTOFA WE WROCŁAWIU lipiec 2006 1-2 (54)

Trwajcie mocni w wierze

Ojciec Święty Benedykt XVI w Polsce na krakowskich Błoniach mówił: „Drodzy Bracia i Siostry, hasłem mojej podróży śladami Jana Pawła II po polskiej ziemi są słowa: Trwajcie mocni w wierze!” Wezwanie zawarte w tych słowach skierowane jest do nas wszystkich, tworzących wspólnotę uczniów Chrystusa. Skierowane jest do każdego z nas. Wiara jest bardzo osobistym aktem człowieka, który realizuje się w dwóch wymiarach. Wierzyć to przede wszystkim oznaczać za prawdę to, czego do końca nie ogarnia nasz umysł. Trzeba przyjąć to, co Bóg nam objawia o sobie, o nas samych i o otaczającej nas rzeczywistości, także tej niewidzialnej, niepojętej, niewyobrażalnej. Ten akt przyjęcia prawdy objawionej poszerza horyzont naszego poznania i pozwala dotrzeć do tajemnicy, w jakiej zanurzona jest nasza egzystencja. Jednak zgoda na takie ograniczenie możliwości rozumienia nie przychodzi łatwo. I tu wiara jawi się w swoim drugim wymiarze: jako zaufanie osobie – nie zwyczajnej osobie, ale Chrystusowi. Ważne jest w co wierzymy, ale jeszcze ważniejsze, komu wierzymy.

(...) Wierzyć – to znaczy zawierzyć Bogu, powierzyć Mu nasz los. Wierzyć – to znaczy nawiązać głęboko osobistą więź z naszym Stwórcą i Odkupicielem w mocy Ducha Świętego, i uczynić tę więź fundamentem całego życia. ▶ 2



W niedzielę 28 maja na Krakowskich Błoniach, wśród milionowej rzeszy pielgrzymów, również była reprezentacja z naszej parafii. Na zdjęciu szczęśliwi nasi pielgrzymi w historycznym miejscu. ▶



W trosce o głębszą wiarę (17):

Największe przykazanie

W cyklu rozważań o podstawowych prawdach naszej wiary w poprzednim numerze mówiliśmy ogólnie o Przykazaniach Bożych. W tej gazetce kilka myśli o „największym przykazaniu”. Brzmi ono:

„Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego, jak siebie samego”.

To jedno zdanie stanowi esencję całego prawa Bożego. Pierwszą i najważniejszą troską chrześcijanina musi być staranie o miłość. Wszystko inne się w tym zawiera. Kto doskonali swą miłość Boga i bliźniego, ten doskonale wypełnia wszelkie prawo Boże.

Mówiąc jednak o prawie miłości należy pamiętać, że miłość Boga była już przykazaniem Starego Testamentu i bez najmniejszych zmian obowiązuje i w Nowym Testamencie. Jego właściwe zrozumienie jest

jednak uzależnione od dostrzeżenia różnicy, jaka zachodzi między czysto ziemskim pojmowaniem miłości, a jej ujęciem ewangelicznym. Miłość ziemiska z zasady akcentuje dość mocno uczucie, wewnętrzną więź, która wypełnia radością i szczęściem serce kochających się osób. Tak pojęta miłość jest życiem, którego żarliwość posiada charakter uczuciowy. Wielu ludzi sądzi, że taki również charakter winna posiadać miłość Boga, że serce człowieka kochającego Boga winno płonąć żarem tej miłości. Tymczasem Ewangelia mówi o miłości Boga nie akcentując uczucia, jej nacisk spoczywa na PRAGNIENIU WYPEŁNIENIA WOLI BOGA. ▶ 2

„...Zbliżył się jeden z uczonych w Piśmie i zapytał (Jezusa): „Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?” Jezus odpowiedział: „Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jedyny...”

(Mk 12,28-30)

PIERWSZE JEST...

Co jest najważniejsze w moim życiu? Co jest na pierwszym miejscu? Którą z osób... którą z wartości nazwałbym najważniejszą? Ale tylko jedną – pierwsze może być tylko jedno...

W życiu naszym często tyle nieładu, bałaganu i niepokoju. Wynika to właśnie z braku jasno postawionego pytania o to, co jest najważniejsze. Czy naprawdę wierzymy, że życie ogranicza się do spania, jedzenia, pracy, rozmnażania, telewizji... choć wielu żyje, jakby tak właśnie było. Wcześniej, czy później kończy się to pustką i wypaleniem, i trzeba szukać coraz mocniejszych wrażeń, biegnąc na oślep. ▶ 3

Największe przykazanie

►1 Jezus powiedział bardzo wyraźnie: „Nie ten, kto mówi: Panie, Panie, ale ten, kto pełni wolę Ojca mego, ten mnie miłuje”. Troska o wierne wypełnienie woli Ojca Niebieskiego jest jedynym wykładnikiem prawdziwej miłości Boga. W sercu człowieka wierzącego może nie powstać żaden odruch uczuciowy miłości przez lata całe, a jednak, gdy dzień po dniu usiłuje wypełnić zadania powierzone mu przez Boga, to kocha Go w sposób doskonały. Niedostrzeżenie tego ewangelicznego podejścia do miłości dla wielu ludzi, zwłaszcza kobiet, może być źródłem ciągłego niepokoju ze mamy „oziębłość serca” dla Boga.

Jeżeli chodzi o przykazanie miłości bliźniego, to wraz z przyjściem Jezusa uległo ono radykalnej zmianie. W Starym Prawie miarą miłości bliźniego była miłość siebie: „Kochaj bliźniego, jak siebie samego”. Jezus zmienił tę miarę. „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was

miłowałem”. Tak ujęte przykazanie miłości bliźniego jest o wiele trudniejsze od tego, jakie obowiązywało Żydów. Tym bardziej, że Jezus podał heroiczną miarę: „Nikt nie ma większej miłości nad tę, gdy kto życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”. On oddał.

Obserwacja życia współczesnych ludzi prowadzi do wniosku, że niewielu spośród nich zachowuje starotestamentalne przykazanie miłości bliźniego, niewielu kocha innych, „jak siebie”. Tym bardziej nie kocha bliźnich na miarę Chrystusową.

Pierwsze pokolenia chrześcijan rozumiało to doskonale i żyjąc miłością według „nowego przykazania” zdumiewały swe otoczenie. Poganie patrząc na ich życie powtarzali: „Patrzcie, jak oni się miłują”.

Pamiętajmy, że tylko przez pełną realizację „nowego przykazania miłości” możemy osiągnąć zbawienie i stawać się światłością dla świata.

Trwajcie mocni w wierze

►1 Słyszeliśmy dzisiaj słowa Jezusa: „Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8). Te słowa dotarły również przed wiekami na polską ziemię i wciąż stanowią wyzwanie dla wszystkich, którzy się przyznają do Jezusa Chrystusa i dla których Jego sprawa jest najważniejsza. Mamy być świadkami Jezusa żyjącego w Kościele i w ludzkich sercach. To On nas posyła. (...) Drodzy Bracia i Siostry! Wraz z wyborem Karola Wołyty na Stolicę św. Piotra, by służył całemu Kościołowi wasza ziemia stała się miejscem szczególnego świadectwa wiary w Jezusa Chrystusa. Wy sami zosta-

liście powołani, by to świadectwo składać wobec całego świata. To wasze powołanie jest nadal aktualne, a może nawet jeszcze bardziej od chwili błogosławionej śmierci Sługi Bożego. Niech nie zabraknie światu waszego świadectwa!

Zanim powrócę do Rzymu, by kontynuować moją posługę, kieruję do was wszystkich tę zachętę, nawiązując do słów wypowiedzianych na tym miejscu przez Jana Pawła II w 1979 roku: „Musicie być mocni, drodzy Bracia i Siostry! Musicie być mocni tą mocą, którą daję wiara! Musicie być mocni mocą wiary! Musicie być wierni! Dziś tej mocy bardziej wam potrzeba niż w jakiegokolwiek epoce dziejów...”



Naszej młodzieży sakramentu bierzmowania udzielał w tym roku Ksiądz Arcybiskup Metropolita Marian Gołębiowski



Pierwsza Komunia Święta – maj 2006 r. Wrocław

O wychowaniu

Rodzice chrześcijańscy są zobowiązani przez chrzest i sakrament małżeństwa do rozwijania wiary swoich dzieci i wprowadzania ich w życie Kościoła. Dokonuje się to przez tak zwaną katechezę rodzinną, przez wprowadzanie do uczestnictwa w liturgii oraz wdrażanie do postępowania zgodnie z Ewangelią.

Od Soboru Watykańskiego II Kościół coraz wyraźniej dostrzega ogromne znaczenie takiej katechizacji mówiąc: „Rodzice są pierwszymi i głównymi wychowawcami dziecka, a ich wychowawczy wpływ nie da się niczym zastąpić” (art. 3). Ten wpływ rodziców ma szczególnie wielkie znaczenie w pierwszych latach życia dziecka. Umożliwia, bowiem rozwój łaski chrztu, przez co chrzest dzieci nabiera pełnego sensu.

Aby Ewangelia była w polskich mediach

Od samego początku istnienia masowych mediów duże zainteresowanie nimi objawia Kościół katolicki, który niemal od zarania swego istnienia starał się być aktywny w przestrzeni kultury.

Kiedy na początku XX w. pojawiły się środki przekazu o charakterze masowym, Kościół starał się je wykorzystać dla pełnionej przez siebie misji. Jako przykład wymienić można Radio Watykańskie, które powstało zaledwie w kilka lat po wynalazku Marconiego. Najsilniejszy rozwój mediów katolickich w Europie przypadł na okres dwudziestolecia międzywojennego. Rozwijała się wówczas świetnie prasa katolicka. W Polsce wydawano wówczas 199 czasopism katolickich o łącznym nakładzie 2,4 mln egzemplarzy. Stanowiło to niemal 27% polskiego czasopiśmiennictwa. Okres wojny i powojennych komunistycznych represji skutecznie zahamował nie tylko rozwój, ale i obecność mediów katolickich w przestrzeni publicznej. Pisma, na których istnienie zgadzali się komuniści, wychodziły w bardzo ograniczonych nakładach.

Można było się spodziewać, że nastanie wolności po 1989 r. spowoduje masowy wzrost czytelnictwa prasy katolickiej. Tak się jednak nie stało. Dziś jeden z najsmutniejszych polskich paradoksów polega na tym, że pod względem czytelnictwa prasy

katolickiej pozostajemy w dalekim ogonie nawet za zlaicyzowanymi krajami zachodniej Europy. O ile w Niemczech sumaryczny nakład prasy katolickiej wynosi 9 mln egzemplarzy, a we Francji 5 mln, to w katolickiej Polsce osiąga on poziom zaledwie ok. 2 mln (łączny nakład prasy katolickiej stanowi ok. 3% czasopism wydawanych w naszym kraju). Podobnie sprawa przedstawia się w dziedzinie radiofonii katolickiej. Choć bowiem, niemal każda polska diecezja – za cenę olbrzymiego nakładu sił i środków – ma własną rozgłośnię radiową, to ich słuchalność jest zaledwie kilkuprocentowa. Sytuację ratuje nieco obecność Radia Maryja, które ma pokaźną (około 3 mln) grupę stałych słuchaczy.

Chlubimy się faktem, że w Polsce w każdą niedzielę do kościołów udaje się około połowa społeczeństwa, co stanowi jeden z najwyższych wskaźników w świecie. Patrząc jednak na to zjawisko z drugiej strony, trzeba stwierdzić, że co drugi Polak nie podlega już systematycznemu oddziaływaniu ambonny. Dolożyć więc należy wszelkich starań, aby ziarno Dobrej Nowiny było obecne w polskich mediach.

Pierwsze jest...

►1 A świat dostarcza nam tych wrażeń: reklama telewizyjna nachalnie wmawiająca jakoś swoich produktów, filmy, w których nikogo już nie dziwią urywane głowy i wnętrzności rozpryskujące się po ścianie, gry komputerowe proponujące bandycką męskość psychopatycznych morderców.

„...Pan Bóg nasz...” – pierwsze jest. Pan Bóg jest nasz, Bóg jest mój. To wielka i dobra nowina, że to najważniejsze, czego szukam, nie jest gdzieś daleko na górze, czy w otchłani, ale jak mówi św. Augustyn – jest bliżej człowieka, niż człowiek sam siebie.

„...Pan jest jedyny...” – niepowtarzalny, prawdziwy, wyjątkowy, jedyny. Łatwo przyjąć Boga, jako jednego z wielu. Łatwo powiedzieć, że Bóg jest ważny, ale najpierw w ży-

ciu liczy się rodzina, przyjaźń, studia, praca, pieniądze, kariera, trochę przyjemności i ... Pan Bóg. Takie stwierdzenie to zwyczajne pogaństwo i wielobóstwo. Bóg jest jedyny – i wszystko ma być temu podporządkowane. JEDYNYM nie może być, więcej niż jeden.

MUSZĘ więc wprowadzić Boga na pierwsze miejsce w swoim życiu. Aby to zrobić muszę zapytać siebie, co jest dla mnie dziś naprawdę ważne. Gdzie wśród tego wszystkiego znajduje się Pan Bóg – tylko bez udawanek – jak jest naprawdę?

„Pierwsze jest: Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą...”

CZY WIEMY, ŻE ...

Zabici za wiarę

W minionym roku na całym świecie zginęło 26 duchownych i świeckich, czyli prawie dwa razy więcej niż w 2004 roku, gdy zginęło 15 osób – wynika z danych ogłoszonych w piątek przez misyjną watykańską agencję Fides. Najwięcej chrześcijan – ośmiu kapłanów i czworo zakonników – straciło życie na kontynencie amerykańskim w Kolumbii, Brazylii, Meksyku i Jamajce. Niewiele mniej duchownych – jeden biskup, sześciu kapłanów i jedna osoba świecka – zginęło w Afryce – w DRK, Kenii, Kongu (Brazzaville) i Nigerii. W Azji trzech księży zabito w Indiach, a jeden zginął w Indonezji. W Europie zginęło dwóch kapłanów – jeden w Brukseli, drugi w Rosji.

(„Nasz Dziennik”, 2006/1)

Modlitwa różańcowa w moim życiu

Rozpoczyna się październik – miesiąc, który Kościół szczególnie poświęca modlitwie różańcowej. Jest to też czas wielkiej radości dla mnie. W mojej pamięci z dziecięcych lat tkwi obraz mojej babci, która nie rozstawała się z różańcem. Wtedy myślałam, że jest to modlitwa ludzi starszych. Dziś już wiem, że jest to modlitwa dla wszystkich, a mojej babci jestem wdzięczna za wiele łask, które wyprosiła swą gorliwą modlitwą.

Przyszłał bowiem w moim życiu taki moment, kiedy dane mi było zagłębić się w tajemnice różańcowe i pokochać tę modlitwę całym sercem. Był to czas rekolekcji wakacyjnych. Polecono mi wówczas, bym odmawiała różaniec w intencji wszystkich uczestników tych rekolekcji. Szczególnie miałam prosić Boga przez Maryję, by szatan nie miał dostępu do nas, byśmy mogli przynieść „owoce” owych dni. Zrozumiałam wtedy, jak wielką moc ma modlitwa różańcowa – jest naszą obroną przed złem. Wielką łaską Bożą dla mnie była też możliwość odwiedzenia Lourdes, Fatimy i Medjugorje – miejsc, w których Maryja prosiła, byśmy odmawiali różaniec. Tam zobaczyłam tysiące ludzi z różnych stron świata, których połączyła ta piękna modlitwa Kościoła.

Od tamtej chwili staram się zawsze mieć przy sobie różaniec. Noszę go w kieszeniach ubrań, w torbie. Gdy tylko gdzieś idę, bądź na coś czekam, czy jadę autobusem, sięgam wówczas właśnie po różaniec. Wiem, że

dzięki tej modlitwie Pan Bóg mi szczególnie błogosławi. Rozważając tajemnice różańca jednocześnie się z Jezusem i Maryją. Potrafię inaczej patrzeć na świat, dostrzegając w nim Boga i Jego wolę względem mnie. Powierzam Bogu w modlitwie różańcowej tych, których noszę w swym sercu, tych mi bardzo bliskich i tych, których wciąż jeszcze za mało kocham. Jestem pewna, że miłość Boża mnie ogarnia, a źródło łask jest niewyczerpane. Mogę powtórzyć za Janem Pawłem II: „Różaniec jest moją ulubioną modlitwą”.

Lidia Krzyżostaniak

Z ŻYCIA PARAFII (C.D.)



Edward HAWRO (1948 Husów; 21.03.br)
Władysław BERUS (1928 Ostrzeszów; 30.03.br.)
Kazimierz GAWRYŚ (1927 Łopata;

4.04.br.)

Zofia ZIENKIEWICZ (1936 Warszawa; 1.04.br.)
Stanisław TOFIEL (1921 Krajno; 11.04.br.)
Józef KOSTRZEWA (1922 Rathenow; 16.04.br.)
Wioletta CZUBASZEK (1969 Wrocław; 28.04.br.)
Jan DROGOSZ (1925 Wola Krzysz.; 1.05.br.)
Maria ADAMCZYK (1932 Warszawa; 12.05.br.)
Tadeusz LACHTARA (1931 Mszadla; 13.06.br.)
Edmund MARIANOWSKI (1920 Dortmund; 19.06.br.)
Andrzej LIPA (1952 Wrocław; 29.06.br.)
Grzegorz KOZIOŁ (1972 Pińczów; 29.06.br.)